

Agata Tatara
Radna miasta Krakowa

Kraków, 7 lipca 2009 r

Szanowny Pan
Prof. Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

KANCELARIA RADY MIASTA I DZIELNIC KRAKOWA SEKRETARIAT	
wpłynęło dnia:	2009 -07- 09
Nr
Podpis

Interpelacja: w sprawie działań Straży Miejskiej

Szanowny Panie Prezydencie,

Na moją pocztę e- mailową wpłynął list od jednej z mieszkanki Krakowa z prośbą o interwencję. Zwracam się zatem do Pana Prezydenta o podjęcie odpowiednich działań mających na celu wyjaśnienie poniżej sprawy. Oto treść listu:

Zgłaszam zaniedbania w działalności Straży miejskiej i proszę o interwencję w sprawach przedstawionych poniżej. Być może działalność Straży miejskiej powinna być przedmiotem obrad Rady, gdyż utrzymywana jest z naszych podatków.

1. w dniu 5 maja godz. 12.14 zgłosiłam u dyżurnego z Krowodrzy prośbę o interwencję i doprowadzenie do zlikwidowania wysypiska śmieci przy stacji trafo przed przychodnią przy ul. Pachońskiego 8. wysypisko to powiększa się od października 2008 i jakość straży miejskiej nie przeszkadzało. Widziałam po zgłoszeniu jak 2 strażników przyjechało na skuterach i oglądnięto to wysypisko jakby widzieli go 1 raz. Do chwili obecnej wysypisko nie zostało zlikwidowane. Zaznaczam, że w bezpośrednim pobliżu jest boisko na którym bawią się dzieci. Co ciekawe nie zauważyli tego w czasie patroli
2. 18 maja 2009 o godz. 14.18 zgłosiłam staży miejskiej śródmieście (zgłoszenie przyjął p. Jakubasz) smród spowodowany długotrwałym oddawaniem moczu pod schodami ruchomymi przy dworcu autobusowym i w windzie obok tych schodów. Jest to miejsce, które jest ze względu na lokalizację naszą wizytówką. Ponieważ często schody są nieczynne jako osoba niepełnosprawna muszę korzystać z windy. Do chwili obecnej sytuacja nie poprawiła się, a wręcz smród nasilił się tak, że uniemożliwia wejście do windy na poziomie 0. W windzie nadal jest brud po sikach i smród.

Ciekawostką w pracy naszej Straży jest, że sama, podczas patroli, nie widzi wysypiska śmieci na terenie osiedla, czy też nie czyje smrodu w centrum Krakowa, a po otrzymaniu zgłoszenia nie reaguje. Proszę o interwencję w tej sprawie. Na podstawie opisanych sytuacji uważam każdy wydany z kieszeni podatnika pieniąż na straż miejską, która ma pilnować porządku zmarnowany. Oni potrafią

jedynie wystawiać mandaty niepełnosprawnym staruszkom (bo taka nie postawi się) za psa bez smyczy i kupę, którą pies zrobił obok wspomnianego wysypiska. To jest łatwe i nie wymaga wysiłku. Takie zachowanie powoduje, że my starsze osoby niepełnosprawne postrzegamy straż miejską jako narzędzie szykanujące normalnych obywateli. Nie widziałam, aby straż miejska interweniowała gdy młodzi pijani osobnicy zakłócają spokój na osiedlu (pewnie się boją, ale przecież to ich praca)

Z poważaniem

Alzbeta Taher